GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 142.** 1. grudnia 1836.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Podług ostatnich doniesień z Para (których data nie jest wymieniona), udało się nareszcie wojskom brazylijskim, które zajęły były to miasto, zapędzić Indyjanów w głąb kraju, pobiwszy lub zabrawszy w niewolę ich głównych dowódzców. W czasie swego odwrotu wycięli Indyjanie wszystkich białych, którzy im byli w ręce wpadli, i w ogólności popełnili największe okrucieństwa. W Para panował wielki brak żywności, nabywano jéj za bardzo wysoką cenę, a stosunki z krajowcami ustały były zupełnie.

Ameryka.

W Londynie otrzymano wiadomości z Nowego Yorku do d. 16. października. Stan targu pieniężnego wzniecał obawę blizkiego przesilenia; jednakowoż kupcy umieli wielkiemi ofiarami i godną podziwienia wytrwałością utrzymać swój kredyt. Na najlepszym wekslu tracono po 15 do 18 proc., aby przyjść do gotówki. Pokazuje się z długiego listu z Nowego Yorku, iż to przesilenie zostawało w związku z postanowieniem angielskiego banku; list ten uskarza się, iż bank ten z amerykańskim wojnę prowadzi, i chce przeszkodę stawić wywożeniu złota, przyczém wyznaje, iż Ameryka potrzebuje angielskiego kapitału, aby zaprowadzić ważne ulepszenia wewnątrz kraju, gdzie każdy dolar tysiące przysparza.

W Texas obrano prezydentem jenerała Houston, a wiceprezydentem jenerała Lancar.

Pewien duchowny w Pittsfield w północno-amerykańskich państwach, został przez obwodowego sędziego pokoju, na trzymiesięczną karę w domie poprawy skazany, za to, iż miał kazanie przeciw niewolnictwu.

Wiadomości z Mexyku z d. 5. września głoszą: Przygotowania do rozpoczęcia drugiéj wyprawy do Texas, rząd centralny z największą czynnością popiéra. Jutro spodziéwają się tu jenerała Don Nikolas Bravo, który ze znaczną dywizyją ma się połączyć z korpusem, stojącym pod Matamoros, i stanąć na czele armii czynnéj.

Wewnątrz państwa Mexyku panuje teraz najzupełniejsza spokojność.

Portugalija.

W Paryżu odebrano d. 16. listopada przez nadzwyczajną sposobność wiadomości z Lizbony z d. 3. listopada, które wszakże nic szczególnego nie zawiérają o kontrrewolucyi wybuchłéj tam d. 2. Udała się ona zupełnie. Zdaje się jednakże, że margrabia Palmella nie był onéj naczelnikiem, gdy ani on, ani Saldanha nie stoją na czele nowego ministeryjum. Jakiś hrabia Valencia jest piérwszym ministrem; nazwiska innych członków nowego gabinetu również nie są głośne w politycznym zawodzie. O księciu Ferdynandzie mało co wspominają, chociaż na czele kilku batalijonów piérwszy dał hasło do poruszenia; zdaje się, że gwardyje narodowe mało stawiły oporu téj zmianie rządu. (Madryckie i Londyńskie dzienniki nic o tém jeszcze nie wiedzą.)

Najnowsze Paryzkie dzienniki z d. 17. listopada donoszą, iż tak nazwana kontrrewolucyja w Portugalii nie była tak spokojną, jak z początku *Journal des Debats* utrzymywał, i że do tych czas końca jéj nie ma. *Journal du Commerce* z d. 16. donosi w tym względzie z Brestu z d. 12. listopada: Korweta *la Diligente* w téj chwili zawinęła do naszego portu. Statek ten przybywa prosto z Lizbony, i tylko pięć dni był w drodze. Dowiadujemy się, iż konstytucyja Dom. Pedra w skutek zaciętéj i krwawéj walki na nowo przywróconą została. — Eskadra pod dowództwem kontradmirała Hugon musiała w Kadyxie odbywać kwarantannę. Czy z tego powodu, czy też z rozkazów rządu francuzkiego, zwróciła się ku pobrzeżom Portugalii, i stanęła na Tagu. Tym sposobem 10 angielskich i francuzkich okrętów linijowych d. 4. listopada stało w porcie Lizbony. Skoro postrzeżono tę siłę morską, natychmiast duchy nieprzyjazne konstytucyi z 1820 zaczęły się burzyć. Ministrowie nie mogli otrzymać potwierdzenia środków potrzebnych do utrzymania ludu na wodzy, który niespokojném patrzał okiem na zamiary Anglii, a w przybyciu francuzkiéj floty zdawał się widzieć tylko poparcie planów, których lord Howard de Walden dłużéj nie ukrywał w tajemnicy. — Kilka batalijonów prowadzonych przez księcia Ferdynanda Sasko-Koburgskiego, jawną okazało chęć ogłoszenia konstytucyi Dom Pedra.

)(

Gwardyja narodowa przez dwa dni stawiła opór, lecz w końcu uległa, przerażona śmiercią swego jenerała Dom G. Freyre. Książę Ferdynand objął naczelne dowództwo nad wojskiem. Sprawuje on królewską władzę. Powiadają, iż infantka Izabella wspiérała tę kontrrewolucyję. Remeschido pomnaża swoje siły w Algarbii.

Journal des Debats z d. 17. listopada udzielający również tych wiadomości z Brestu, dodaje: »Wczoraj wieczór zapewniano, że jeszcze d. 4. w Lizbonie trwało zaburzenie. — Gwardyja narodowa, pragnąca utrzymania konstytucyi z 1820, przecięła wszystkie komunikacyje zamku Belem (gdzie się znajdowała królowa) z morzem. Innych szczegółów nie miano.« — Rzecz niepojęta, dla czego w Londynie do 15. nie wiedziano nic o najnowszych wypadkach w Portugalii.

Hiszpanija.

Madryckie dzienniki z d. 6. listop. powtarzają, co dawniej donosiły, iż Gomez wszedł do Caceres, serca całéj Estremadury, a Rodil ciągle go ściga, ale jeszcze nie mógł go dogonić. O wzięciu Almaden przez Gomeza d. 24. października, głoszą następujące bliższe szczegóły: Pułkownik Puente swoje warownię pod tym tylko oddał warunkiem, aby oficérowie swoje szable, a żołniérze tornistry zatrzymali, z resztą zostaną wojennymi jeńcami; urzędnicy zaś przy kopalniach żywego srebra, jako własności korony hiszpańskiéj, podobnie jak w czasie wojny o niepodległość z Napoleonem, nie będą uważani za jeńców wojennych. Na ostatni punkt Gomez tylko pod tym zezwolił warunkiem, jeżeli ci urzędnicy dowiodą, iż tylko przy kopalniach pełnili swój obowiązek; oprócz tego musieli się zobowiązać, pod żadnym pozorem nie imać oręża w teraźniejszéj walce.

Listy z Almaden potwierdzają wiadomości o zniszczeniach, jakich się karliści tamże dopuścili; jednak z punktów téj kapitulacyi można wnosić, iż kopalnie zburzone nie były, albowiem wyłączenie górników i urzędników od jeństwa, dla obu strón byłoby bez pożytku.

Wiadomości z Madrytu z d. 7. listopada potwierdzają przybycie Gomeza do Caceres. Rodil d. 4. stał w Saraciejo, z kąd raport posłał do rządu. Ciągle on jest w uprzedzeniu, iż Gomez zamierza swój odwrót przez Andaluzyję i Manchę. Gdyby to się stało, natenczas pochód Alaixa (Rodil od 21. paźdz. pierwszą odebrał dopiéro od niego wiadomość) z Cordowy do Kastylii byłby wielkim błędem, ponieważ droga, którąby Gomez obrał w tym przypadku, całkiem byłaby z wojska ogołocona. Gdy przednia straż Rodila przybyła do Truxillo, właśnie tam władze przez karlistów ustanowione wybiérały żywność. Korpus Rodila ciérpiał niedostatek trzewików i żołdu.

Eco del Comercio utrzymuje, iż do Badajoz przybył portugalski adjutant, który jeneralnemu kapitanowi San Martin ofiarował pomoc nowéj posiłkowéj dywizyi z 3600 żołniérzy złożonéj, a dowodzonéj przez baronów Leiria i Bomfin.

List z Pampeluny z d. 6. listopada donosi: Jenerał Sarsfield w dniu pomienionym wypadł na czele tamtejszéj załogi, aby Villarealowi, któremu z przodu jenerał Espartero zagraża, tył zabrać; także i cudzoziemska legija pod Jen. Lebeau wyszła do Ribeira, aby się z Esparterem połączyć. — Z drugiéj strony list z Bajonny z d. 10. listopada zwiastuje: »Kilka listów otrzymanych z Durango z d. 8. zawiadamiają, iż jenerał Eguja szybko posuwa przygotowania do oblężenia Bilbao; karliści opanowali dóm warowny, który maskował przystępy do warowni los Banderos, poczém trzy wysypano-bateryje, z kąd miano strzélać na tę warownię. — Espartero stoi w dolinie Mena; Villareal ma go na oku.« — W innym liście z Bajonny z dnia wzmiankowanego czytamy: »Zaraz po przybyciu jenerała Eguja przed Bilbao, zaczęto silniejszy, niż wprzódy, miotać ogień na twierdzę. Karliści schwytali emisaryjusza wysłanego od gubernatora twierdzy do jenerała Espartero; w depeszach znalezionych przy owym emisaryjuszu miasto wzywa prędkiéj pomocy, w przeciwnym razie dłużéj oporu stawić nie będzie mogło. — Teraz zaś Espartero, który, jak wiadomo, wyruszył z Vittoryi w pomoc twierdzy Bilbao, otrzymał od swego rządu rozkaz, powrócić na swoje miejsce — zatém, gdy oczekiwana pomoc nie nadejdzie, lada dzień można się spodziéwać, że twierdza podda się karlistom.

Moniteur z d. 16. listopada zawiéra trzy następujące telegraficzne depesze z d. 11., 13. i 14. pomienionego miesiąca: 1) »Bajonna d. 11. listopada o godz. 6. wieczór. Alaix przybył do Talawery, gdzie d. 6. miał się z nim złączyć Narwaez ze swoją dywizyją. Mają oni działać wspólnie przeciw Gomezowi, który trzyma się koło Caceres.« — 2) »Bajonna d. 13. listop. o pół do 7. wieczór. Karliści d. 7. znowu rozpoczęli oblężenie Bilbao, i dwa przodkowe szańce wraz z ich załogą zdobyli. Dnia 8. Villareal miał na uwadze Espartera, który ciągle stoi w dolinie Mena. Jenerał Lebeau tegoż dnia przedsięwziął zrobić podjazd w stronie Estolli, gdzie rzucił kilka granatów; osadził też wszystkie wsie w okolicy i d. 9. do Otejza powrócił.« — 3) »Bajonna d. 14. list. w południe. Karliści oblegający Bilbao, wzięli d. 10. San-Mamez z 300 żołniérzy i 6 działami. — Espartero nie ruszył się z miejsca. — Cardero przybył z Madrytu z pełnomocnictwem odebrania

dowództwa Alaixowi, a oddania go jenerałowi Narvaez.

Tenże dziennik z d. 17. listopada zamieszcza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 15. listop. o pół do 9. wieczór, która powtarza o wzięciu klasztoru San-Mamez przez karlistów: »Karliści opanowali ten klasztor wraz z załogą i działami; przez Nerwion rzucili most, aby otworzyć związki między oboma brzegami. Wojsko, które d. 11. listopada wsiadło w San Sebastian na okręty, d. 13. jeszcze się w tym porcie znajdowało.

Podług wiadomości z Bajonny (w *Gazette de France*) obydwaj synowie w bliskości Madrytu zamordowanego dawniéj jenerała Quesady, przybyli do głównéj kwatéry Don Carlosa, który bardzo uprzejmie ich przyjął.

Donoszą z Madrytu z dnia 8. listopada: Przez rozporządzenie wydane dnia 3go w Sewilii przez jeneralnego kapitana Andaluzyi, Don Carlosa Espinozę, mocą którego stan oblężenia w prowincyjach Kadyxu, Sewilli i Huelva ustaje, a ruchome gwardyje narodowe do domu rozpuszczone zostaną.

Do Kadyxu dnia 1go listopada zawinęła eskadra angielska pod kontradmirałem sir Georges Paget; składa się z okrętu linijowego o 74, dwóch fregat o 56 i 36, i z brygu o 10 działach.

Z Madrytu piszą z korespondencyi prywatnéj pod dniem 2. listopada: Ktoby się był domyślił, że autorem długiéj i pedantycznéj mowy, jaką królowa Krystyna miała od tronu, był sławny poeta Quintana? Królowa rejentka wyglądała nadzwyczaj pięknie, pomimo, iż piękność zawsze jest jéj zaletą. Ubrana była w axamitny płaszcz królewski koloru ciemno-niebieskiego. Bogaty haft i frendzle były ze śrébra. Pod płaszczem miała suknią z koronek bruxelskich, złotem haftowaną. Na głowie jaśniała korona błyszcząca przepysznemi brylantami. (*D. P.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 10. listopada pan O'Connell po raz piérwszy od czasu śmierci swojéj małżonki, przybył na posiedzenie irlandzko-narodowego stowarzyszenia. Zgromadzenie wyraziło udział swój w bolesnéj stracie p. O'Connella tym sposobem, iż nie ze zwykłémi przyjęto go okrzykami, lecz z pełném uszanowania milczeniem, powstawszy z miejsc swoich i odkrywszy głowy.

Dziennik *Morning-Post* utrzymywał, iż książę Polignac otwarcie się wzbraniał, pośrednio lub bezpośrednio starać się o ulżenie swego losu. — *Sentinelle Picarde* utrzymuje, że ón i Guernon de Ranville zostaną, ile się zdaje, dnia 1. stycznia, za staraniem swoich krewnych i przyjaciół, z zamku Ham wypuszczeni.

Francyja.

Moniteur zawiéra królewskie rozporządzenie, datowane z dnia 15. listopada, które zwołuje izby na 27. grudnia.

Tenże dziennik z d. 16. listopada w następujących wyrazach donosi o zgonie Karola Xgo: Rząd otrzymał z Wiédnia z dnia 9. listopada następującą depeszę, któréj treść ze Strasburga doszła przez telegrafy: »Karol X. dnia 6. wieczór w Gorycyi po 24-godzinnéj chorobie, która miała własności cholery, zszedł z tego świata.«

Wszystkie dzienniki francuzkie oznajmują o śmierci Karola X. — Zmarły teraz w Gorycyi Karol X. (Filip) urodził się dnia 9. października 1757, niegdyś hrabia Artezyi, nastąpił po swoim bracie Ludwiku XVIII. 16. wrześ. 1824, i koronował się w Rheims dnia 29. maja 1825. — Opuścił ón Francyję podczas piérwszéj emigracyi dnia 14. lipca 1789, przebywał w różnych krajach, w r. 1795 po śmierci syna Ludwika XVI. otrzymał tytuł *Monsieur*, od roku 1796. mieszkał częścią w Anglii, częścią na stałym lądzie, przez Bazyleję powrócił do Francyi, i odprawił wjazd swój do Paryża dnia 3. kwietnia 1814; zawarł także, jako mianowany jenerał-porucznik królewski, zawieszenie broni w Paryżu dnia 23. tegoż miesiąca; w r. 1815. podczas rządów stu-dniowych, bawił z bratem swoim w Gandawie; — w r. 1830 d. 16. sierpnia, po złożeniu korony, opuścił Francyję, udał się do Anglii; z rodziną swoją od października 1830 mieszkał w zamku Holyrood w Szkocyi. Z tamtąd pojechał do Hamburga d. 18. września 1832. Pod nazwiskiem hrabiego Ponthieu od jesieni 1833 mieszkał to w Pradze, to i t. d., i dopiéro niedawno jak się udał do Gorycyi, gdzie niespodziewanie śmierć go dotknęła. — Karol X. zostawił syna, Ludwika księcia Angouleme, urodzonego 1775, wnuka Henryka, księcia Bordeaux, pogrobowca urodzonego dnia 29. września 1820, i wnuczkę zwaną *Mademoiselle*, urodzoną 1819. (Są to dzieci jego drugiego syna księcia Berry, zamordowanego w r. 1820.)

Zasługuje na uwagę, w jaki sposób różne legitymistowskie dzienniki przyjęły śmierć Karola X. *Gazette*, któréj królem, od czasu abdykacyi w Rambouillet, był książę Bordeaux, żadnym zewnętrznym znakiem nie objawia swojéj żałoby. *La Quotidienne*, która wahała się między Karolem X., a Henrykiem V., piérwszą stronicę swéj gazety dała z czarną obwódką. *La France*, która od czasu swego istnienia uznawała tylko Karola X., wychodzi z obwódkami na każdéj stronie, i o księciu i księżnie Angouleme mówi jak o królu i królowéj.

Numer dziennika *France* z d. 15. listopada na rozkaz sędziego instrukcyjnego skonfiskowano, a to z powodu artykułu, który powstawał na prawa,

nadane królowi z dobrowolnéj chęci francuzkiego narodu (to jest gdy w doniesieniu o śmierci Karola X. księcia Angouleme królem nazywa).

Pan Levis Caas, poseł amerykański, którego oczekują w Paryżu, odznaczył się dawniéj jako prawnik w państwie Ohio. W ostatniéj wojnie między Anglija a Zjednoczonémi Stanami, zasłużył sobie stopień jenerała-majora w wojsku regularném. — Potém przez lat 18 był gubernatorem w Michigan. W roku 1831 prezydent Jackson mianował go sekretarzem stanu w wydziale wojny, na którymto urzędzie zostawał, aż do powierzenia mu obowiązku posła do Francyi. Przez swoje podróże i częste stosunki z pokoleniami indyjskiémi, nabył obszérnych wiadomości o ich stanie wewnętrznym. Oprócz tego liczne jego opisy i literackie utwory noszą cechę wyższego talentu.

Journal général des Tribunaux zapewnia, iż i w innych garnizonach, mianowicie w Lunewillu i Neubreisach odkryto ślady rozgałęzionego strasburgskiego spisku.

Podług ostatniego wyrachowania ludności liczba mieszkańców w Paryżu wynosi 899,000 dusz, a zatém więcéj o 130.000 niż w ostatnim rachunku.

Rząd otrzymał następującą depeszę, która z Tulonu do Lugdunu drogą telegraficzną, z Lugdunu zaś pocztą listową doszła: »Tulon d. 12 listopada o 2 po południu. Zawinął tu statek *Phare* z Bony, gdzie zostawił inne statki jak Montebello, Durance, Fortune, Dragon, Egérie i Indienne. Dnia 8go straż przednia wojska pod jenerałem Rigny, wyruszyła, udając się do obozu Clauzela.« (Końca téj depeszy przy odejściu poczty, nie otrzymano jeszcze w Lugdunie.) *Moniteur* z dnia 17. takie daje onéj dokończenie: »Dnia 9go piérwsza dywizyja wyruszyła pod dowództwem jenerała Trezel, aby zluzować awangardę, która tego dnia miała się o 7 *lieu* daléj posunąć. Książę Nemours, marszałek Clauzel i reszta armii dnia 11. lub 12. mają wyruszyć z Bony.«

Szwajcaryja.

Kanton rządzący pospiesza uwiadomić wszystkie związkowe stany, iż przy szwajcarskim związku uwierzytelniony k. francuzki poseł dnia wczorajszego t. j. 14. listopada po południu, udał się do prezydenta rządzącego kantonu, któremu urzędownie wynurzył: iż rząd królewsko-francuzki tak dalece zadowolony jest treścią odpowiedzi z dnia 5. listopada, danéj z polecenia nadzwyczajnego sejmu, królewskiemu posłowi, na notę z dnia 27. września, wydaną przez księcia Montebello, iż stosunki, jakie między Francyją a Szwajcaryją istniały przed 27. września, na nowo przywrócone zostają. Przytém poseł wyraził życzenie, jakie się zapewne i w Szwajcaryi objawia, aby od wieków trwające przyjazne sąsiedztwa stosunki między Francyją a Związkiem nietylko nienaruszone, ale odtąd nawzajem starannie pielęgnowane były.

Belgijum.

Izba reprezentantów na posiedzeniu dnia 9. listopada wybrała pana Raikem na swego prezydenta, a pp. Fallon i Dubus na wiceprezydentów. P. Dumortier wniósł, aby minister spraw zagranicznych złożył raport o sprawie holendersko-belgijskiéj; — lecz ten wymówił się od wykładu rzeczy dla tego, iż ta chwila nie jest ku temu stosowną. Zresztą minister oznajmił, iż ostatniemi czasy odprawiały się traktowania o terytoryjalną posiadłość.

Królestwo obojéj Sycylii.

Ostatnie wiadomości z Neapolu z dnia 13. listopada głoszą, że cholera ciągle tam wiele zabiéra ludzi. — W pomienionym dniu 246 osób zachorowało, z których 121 umarło. Ogół dotkniętych cholerą aż do dnia owego wynosił 3592 osób, z tych umarło 1992. — W wielu także prowincyjonalnych miastach królestwa pokazała się cholera. —

Niemcy.

— *Z Hanoweru d. 17. listop.* —

Tamtejsza Gazeta donosi co następuje: Jkm. raczył doktora praw Freytag z Osterode, po wycierpieniu części kary, na prośbę podaną przez niego, w ten sposób ułaskawić, iż gdy się uda do Ameryki, reszta ciężącéj na nim kary, darowaną mu zostanie.

Gazeta Lipska donosi z tegoż miasta z d. 18. list.: Najnowszy wóz parowy na kolei żelaznéj z Baltimore i Ohio, wynaleziony i zrobiony przez pp. Gillingham i Winans w Baltimore, zwrócił na siebie uwagę wszystkich towarzystw do zakładania kolei żelaznéj. Z tego można wnosić, iż ten nowy wynalazek, stosownie do ogłoszeń w dziennikach, o wiele przewyższa wszystko, co Anglija, ta kolébka kolei żelaznych dotąd w tym dokazała zawodzie i że temi wozami takie góry przebywać będzie można, jakie dotąd nie jeden projekt zakładania kolei niepodobnym do wykonania czyniły. Ten nadzwyczajny rezultat, który przechodzi nawet podwójną siłę najlepszych angielskich lokomotywów, sprawiony jest przez poprawione kotły parowe (gdzie jest rur 400, gdy angielskie machiny rzadko kiedy 120 mają) przez powiększone średnice cylindrów, i większe uderzenie stępla, jak też i przezto, że siła pary działa na obydwie pary kół. Podług czynionych doświadczeń, kotły parowe tym nowym sposobem urządzone nadzwyczajnéj nabiérają trwałości, i po dziewięcio miesięcznym ciągłém używaniu, baltymorskie

wozy parowe są tąk doskonałe jak i w dniach najpiérwszych.

Zapewniają, iż dyrekcyja kompanii Lipsko-Drezdeńskiéj kolei żelaznéj, obstalowała już dwa poprawione wozy parowe — będzie więc nie małą tego towarzystwa zasługą, to ważne odkrycie dla dobra wszystkich niemieckich przedsiębierstw kolei żelaznych, najprzódy do Niemiec wprowadzić.

Piszą z Weilburga (w Księstwie Nassauskiém) pod 12. listopada: Pp, Green, Holland i Mason, którzy dniem w przódy puścili się z Londynu na okręcie napowietrznym, a we wtorek d. 8. b. m. przed południem koło Niedershausen na ląd się spuścili, przybyli tutaj dnia tegoż po południu. Balon ich (czyli okręt napowierzny) sprowadzony został we środę do tutejszéj ujeżdzalni; napełniono go w części powietrzem i zaopatrzonego należącemi do tego narzędziami, tudzież innemi do podróży napowietrznéj potrzebnemi rzeczami, wystawiono na widok publiczny. Lubo p. Green i jego towarzysze podróży z największą grzecznością i z godną podziwienia cierpliwością, tudzież bezinteresownością tłumaczyli każdemu urządzenie balonu i przeznaczenie pojedyńczych części, z których złożony; jednak gdy nie każdy miał sposobność naocznie zawiadomienia się o tém i nie jednemu wiele szczegółów niewiadomemi pozostało, sądzimy przeto (mówi autor niniejszego w pismach niemieckich umieszczonego artykułu), iż będzie rzeczą pożądaną mieć pod ręką krótkie opisanie, lub przynajmniéj wyszczególnienie ważniejszych przedmiotów, równie jak innych téj podróży na powietrznéj dotyczących się wiadomości. *) Rzeczony balon zrobiony z pąsowéj i żółtéj kitajki, zajmującéj 8160 stóp kwakratowych obwodu i obciągnięty masą przez pana Green wynalezioną, zwiéra 85,000 stóp sześciennych gazu. Długość w przecięciu wynosi 60, szerokość 51, obwód 160 stóp. Przedział od klapy, umieszczonéj w górze balonu, aż do spodu gondoły, obejmuje 80 stóp. Balon okryty jest siatką, do któréj przymocowany jest pierścień, zrobiony z drzewa i skóry podeszwianéj. Do tego pierścienia, za pomocą liny, przypięta jest gondoła, upleciona z prętów łozy i ze trzciny oraz pąsowym adamaszkiem okryta. W środku gondoły umieszczona jest winda, po któréj spuszczaną bywa pięcio - zębiasta kotwica, przymocowana do liny 1000 stóp długiéj, złożonéj po części z *gumi-elasticum*, a przeto elastyczniejszéj i wytrzymalszéj. Balon napełniony bywa gazem wodorodno - węglistym, czego nie próbowano przed panem Green, a co kosztuje zwykle 1200 złr. Klapa w górze balonu umieszczona otwartą być może z gondoły za pomocą sznura skoro żeglarze napowietrzni chcą wypuścić gaz i ku ziemi podróż swoję skierować. Do ballastu który pomniejszany bywa według potrzeb wznoszenia się do góry, należy także kilka miedzianych cylindrów (walców), napełnionych wodą i opatrzonych klapkami (wentylami), za pomocą których takowe, przy wznoszenia się w górę wypróżnione, znowu w morzu napełnione być mogą. Żeglarze z kompasu wiedzieć mogą dokładnie, czy spadają, czy wznoszą się do góry. Nad gondołą wisi lampa z bardzo grubego, nadzwyczajnie elastycznego szkła i tak jest urządzoną, że światło tranem rybim żywione, nie łatwo zagasnąć może. Ognia niezamkniętego utrzymywać nie należy, ponieważ łatwo przez to cały balon zapalić się może, jak się to stało w r. 1785 pierwszemu napowietrznemu żeglarzowi Pilatre de Rozier i jego towarzyszowi podróży Romain, którzy spadłszy z wysokości, zgruchotanymi zostali. Chcąc więc żeglarze napowietrzni zagrzać sobie swoje potrawy, lub napoje, muszą to czynić w naczyniach, obłożonych niegaszoném i w wodzie rozwilżoném wapnem. Należy jeszcze uczynić uwagę, że podług nowego wynalazku pana Green, balon aż do zupełnego napełnienia się przed wzniesieniem się w górę, wstrzymanym być może małym wywieszonym hakiem, przydatnym oraz do tego, że tenże za jednem pociśnięciem łatwo w górę się wznosi. Balon, siatka, nawa, kotwica, kiersztak (czyli kotwiczna) lina, wielki pierścień, druga lina (1000 stóp długa) ważą razem 1205 funt., ballast 1874 funt., zapasy i t. p. 400 funt., trzéj podróżni 450 funt, razem 3929 funt. Jest ón największym z dotąd robionych i tak znaczną mnogością gazu, jako też taką masą niesionego przezeń balastu tę ważną sprawia korzyść, że żeglarze częstém pomniejszaniem jednego lub drugiego, mogą według upodobania częściéj i w wyższym stopniu, jak dotąd, wznosić się lub spuszczać, a zatém swobodniéj takie wybiérać warsty powietrza, w jakich do zamierzonego ich kierunku pomyślny wiatr powiéwa. Ten napowietrzny okręt, kosztujący 15,000 zr., a który teraz szóstą podróż odbywa, unosił tą razą trzy osoby, lecz jak próby dowiodły, mieścić może dwanaście, a nawet dwadzieścia osób. Mechanik Green z Londynu właściciel i wynalazca tego balonu, odbył łącznie z ostatnią podróżą na różnych balonach 226 podróży napowietrznych, w ogóle 7458 mil na powietrzu. Jak nie można dosyć wydziwić się piękności, trwałości i odpowiedniéj zamiarowi całości

---

*) Chcąc w tym względzie czytelników naszych dokładniéj jeszcze zawiadomić, umieszczamy ten obszérniejszy artykuł z „Gazety Wiédeńskiéj", lubo już w 140 numerze Gazety naszéj daliśmy krótkie téj napowietrznéj podróży opisanie.

Przyp. Red.

)(2

w mowie będącego balonu, jak nie można wychwalić dosyć jego pojedynczych części, również zadziwia wyborność umieszczonych w nim środków ratunkowych, do których należą napełnione powietrzem poduszki do pływania i wiele innych rzeczy. Dwie przy gondoły umieszczone chorągwie, ozdobione są dowcipnie po części patryjotycznemi, po części ściśle naukowemi i dziejów sztuki dotyczącémi się godłami. Między innemi w obrazie jednéj chorągwi znajduje się osoba alegoryczna, która unosząc się w obłokach, trzyma zwój papiéru z następującym napisem: *Mortalibus alae non sunt datae. Vicerunt homines arduum illud, hominibus nihil est difficile.* (L u d z i o m n i e s ą d a n e s k r z y d ł a, a l e l u d z i e z w y c i ę ż y l i t ę p r z e s z k o d ę, b o l u d z i o m n i c n i e j e s t t r u d n e g o.) Skoro to przedsięwzięcie się udaje, wszyscy chętnie myśl tę potwierdzamy. Pp. Green, Holand i Mason, puścili się tym balonem z Londynu, w poniedziałek d. 7. listopada o godzinie 2 popołudniu, dwie godziny unosili się nad tém miastem, potém około 5. dostali się do Doweru; kanał blizko 5 mil długi przebyli w 10 minutach; (też drogę z Dowru do Kaletu odbył r. 1785 żeglarz napowietrzny Blanchard, w półtoréj godziny;) z tamtąd przez Niederlandy polecili do Niemiec, i we wtorek z rana o godzinie pół do ósméj spuścili się koło młyna między Dillhausen i Niederhausen, w książęco-Nassauskiém państwie Weilburg. Trzymali się przy-tém w średniéj wysokości 10,000 stóp (blizko 2/3 części mili.) Okręt ten napowietrzny odbył dotąd najprędszą i największą podróż (to jest blizko mil 200, licząc w prostym kierunku); do czego tylko pół 18 godziny potrzebował. Oby ci mili nam goście, którzy nieograniczoną dobrocią swoją zostawili trwałą i wdzięczną pamiątkę w umysłach mieszkańców Weilburga i w dalszych nauki pomnażających próbach swoich, pięknym i co raz szczęśliwym skutkiem uwieńczonymi zostawali!

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia 21. listopada.* —

Dnia 12go b. m. jo. książę namiestnik raczył zwiédzić zakład machin odlewów żelaznych pp. Perks, Whitemore Perks i spółki, na Solcu. — W obec jo. księcia namiestnika odlano w giserni tego zakładu granaty podług modelu przez j. c. wys. wiel. księcia Michała nadesłanego, medale z wyobrażeniem obozu pod Kaliszem, oraz wiele sztuk znaczniejszego rozmiaru. Giseria obejmuje cztéry piece kopułowe, które wszystkie były czynne. Pomiędzy wykonanemi w zakładzie robotami, szczególną zwróciły uwagę machiny do przędzenia wełny, lnu i bawełny, oraz rozmaite po raz piérwszy u nas zaprowadzone aparaty i narzędzia, do własnego użytku fabryki służące, jak np. potężnéj siły machina przeznaczona do wiercenia blachy żelaznéj na kotły parowe, oraz do krajania i gięcia téjże blachy, wszelkiéj grubości. Zakład ten codzień wzrastający coraz piękniejsze dla kraju rokuje nadzieje, i wątpić nie można, że wkrótce ważne dla przemysłu krajowego świadczyć będzie przysługi. *(D. P.)*

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 19. października.* —

Przygotowania pana Churchil do podróży do Londynu, przekonały wkrótce publiczność, iż lord Ponsonby otrzymał instrukcyje we względzie sprawy Churchilla, i że dla uniknienia wszelkich nieporozumień polecono mu, aby nakłonił pana Churchill do opuszczenia Konstantynopola, i aby aż do przybycia tegoż do Anglii nie czynił dalszych reklamacyj u Porty, gdyż wtenczas dopiero chcą w Londynie ostatecznie powziąć postanowienie. Pan Churchill opuszcza nas zatém, a lord Ponsonby bez wątpienia rozpocznie na nowo dawne przyjacielskie stosunki z Portą. Zbliżył się już do osób, największy wpływ mających. Wnoszą z tego, iż pragnie tu pozostać, i że gabinet angielski nie bardzo był z postępowania jego zadowolony. *(D. P.)*

Wiadomość przemysłowa.

Uprawa buraków nabierze nowéj wagi w gospodarstwie rolniczém z powodu odkrycia sposobu ciągnienia znacznych korzyści z wytłoczyn pozostających przy wyrabianiu z nich cukru. P. Dubrunfort odkrył sposób wydobywania z téj masy, znacznéj ilości potażu, która wyrównywa 1/6 wydobytego z niéj cukru. Takim sposobem, licząc, iż w całéj Francyi wyrabia się teraz 40 milijonów kilogramów krajowego cukru, do produkcyi téj przybędzie rocznego po 7 milijonów kilogramów potażu wydobywanego z masy uznanéj dotąd za całkiem bezużyteczną, i w niczém nieustępującego najlepszemu potażowi handlowemu. Według teraźniejszych zaś cen, te 7 milijonów kilogramów wyobrażają wartość od 8 do 9 milijonów franków. *(G. C.)*

T E A T R P O L S K I.

Jutro: *Z siedmiu najbrzydsza,* komedyja we 3ch aktach, (po raz piérwszy).

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.